11197
IV

Bibl. Jag.

Papiery Ludwiki z Dzieduszyckich Szeptyckiej z lat 1821–1836 (m. in. testament, klepsydra, sprawy spadkowe i fragm. korespondencji) oraz fragmenty dotyczące rodziny jej sióstr Justyny Działyńskiej i Heleny Sierakowskiej.

AP 195

Bibl. Jag.

RD VI B. b. 4.

I

Ludwika Szepycka

1
RD.V.B.k.8

SECHS KREUTZER L

Rubrum

O

Præsens Petitum resignatur Tabulæ Regiæ cum ordinatione quatenus in fundamento Decreti addictæ post Thadeum et Salomeam Com: Dzieduszyckie hæreditatis Libro Instr. 175. pag: 381. ingrossati, Libro Dom: 33. pag: 268. n. 8. hær: intabulati, tum Complanationis dtto 27. Aprilis 812. inter hæredes dictorum Thadæi et Salomeæ Com: Dzieduszyckie initæ Libro Instr. 169. pag: 134. ingrossatæ, et Libro Dom: 41. pag: 20. n. 4. hær: intabulatæ, D.D. Josephum Com: Dzieduszycki — Laurentium Com: Dzieduszycki — Valerianum Com: Dzieduszycki quemvis ¼. parte, ita etiam D.D. Henricum ~~Henricum~~ et Ignatium — Com: Dzieduszyckie, atque Dnam Annam Com: Rostworowska Caput parentis olim Antonii Com: Dzieduszycki ex Decreto Hæreditatis Libro Instr. 201. pag: 373. ingrossato repræsentantes in ¼. partes pro proprietarijs summa 6000. fpold: cum usu-ris et litis expensis 1602. fpold: per olim Salomeam Com Dzieduszycka Joanni Srokowski soluta — ~~etiam~~ deinde Summa 3000. fpold: cum litis expensis 84. fpold: 10. grs: per eandem qua onus Maritale olim Thadæi Com: Dzieduszycki, Rndo Valen-tino Mystowski soluta, pro Re Salomeæ Com: Dzieduszycka

ut

pro Dna Ludovica Szeptycka —
p Camer. Vadovicens: Stupnicki.

ut Dom: 54. pag: 908. n. 6.7.8. on. super diversis Bonis inta„
„bulatæ intabulet, hocque facto, in Statu Passivo portionis, —
quæ de præmissis Summis Dnum Valerianum Com: Dzieduszy„
„cki respicit, in fundamento Laudi Compromissorialis de 1ª
Decembris 817. Libro Instr: 211. pag: 1. in prospecti sequentia
Jura pro Re Supplicantium intabulet —.

1º Jus Hypothecæ Summarum; et quidem: 86037. flor: 18. gr. —
pro Re Henrici — Ignatii Com: Dzieduszycki, et Annæ Com:
Rostworowska, olim Antonii Com: Dzieduszycki heredum —
6919. flor: 11. gr. pro Re Laurentii Com: Dzieduszycki, —
porro: 53155. flor: 26. gr. pro Re Josephi Com: Dzieduszycki
in Moneta Aurea vel Argentea in Regno Rossiæ cursum ha„
„bente, una cum usuris per 5/100. à die 10. Novembris 807. nu„
„merandis —

2do Jus hypothecæ Summarum et quidem 33474. flor: 1½ gr.
pro Re dictorum ~~Rossiæ~~ heredum Antonii Com: Dzieduszy„
„cki — 33474. flor: 1½ gr. pro Re Laurentii Com: Dzieduszy„
„cki — et 33474. flor: 1½ gr. pro Re Josephi Com: Dziedu„
„szycki in Moneta in his Regnis cursum habente, cum usu„
„ris per 5/100. à die 1ª Julii 811. computandis. —

3tio Jus hypothecæ ~~[illegible]~~ Summarum 27000. flor: in auro pond: per 18. flor:
computando cum usuris per 5/100. à die 11. Decembris 1793. nu„
„merandis — 919. flor: in Moneta Aurea vel argentea cursum
in Regno Rossiæ habente, cum usuris per 5/100. à die 1ma Julii
811.

Indulto Dzieduszyckich Szczepanski

811. – tandem 330 fl. cum usuris per 5/100. à die 1a Julii 811. nume-
„ randis pro Re Antonii Com: Dzieduszycki, et respective nunc ejus
hæredum superius nominatorum. –

4to/ Jus hypothecæ Summæ 7774 flor. 5 gr. in moneta Aurea vel
Argentea cursum in Regno Rossiæ habente cum usuris per 5/100, à
die 10. Novembris 807. computandis pro Re omnium trium fratrum
simul sumtorum, nempe D. Josephi – Laurentii et Antonii
Com: Dzieduszycki, et respective quoad ultimum ejus hæredum.

5to/ Obligationem Dni Valeriani Com: Dzieduszycki evariales Obli-
„ gationes super diverso mutuo exaratas ad Massam Dziedu-
„ szychianam spectantes – sub secus refusione damnorum
comportandi – denique

6to/ Obligationem Dni Valeriani Com: Dzieduszycki Creditores, super
deportato onere Andreæ Rostworowski hypothecatos pacificandi, et
modernis supplicantibus si eatenus inpeterentur, vel quidpiam
præstare tenerentur, evictionem præstandi. –

Decernitur præfatorum Jurium intabulatio quia fundantur in
Laudo Compromissoriali homologato, et in Tabulis nullum obstacu-
„ lum adest –. De his informantur partes in rubro nominatæ – et
quidem relate ad absentes Justinam Com: Dziatynska, et Helenam Com:
Sierakowska fit informatio per Postam – Edictum novis in serendum,
iisdem Curator in persona Dni Adv. Napadiewicz, cum substitutione
Dni Advocati Christiani constituitur. – Decretum in Consilio C. R.
Fori Nobilium Leopoliensis Die 23. Decembris 1826. –   Sperring

Praes. 4 Mris 826
23296

Tabulare ad N^m 19608/826.

Ad

Excelsum C. R. forum Nobilium Leopoliense

Dni Laurentius et Josephus Com. Dziedusyckie, tum Henricus et Ignatius Com. Dziedusyckie atque Anna nupta Comes Rostworowska

erga informandos Dn Valerianum Com. Dziedusyzki in bonis Potoczyska Circulo Kolomeien. Dam Magdalenam Com. Morska in bonis Karczowe Circulo Premislien. Dam Ludovicam Szeptycka in Raciszow Circulo Wadovicen. Dam Justinam Com. Dzialynska extra Regno in Konarzow in Borussia Ducatu Posnanensi et Helenam Com. Sierakowska itidem extra Regno Varsovia in Polonia degentes per Edicta et Eandem Curatorem tum per posta.

Suppliant ex Decreto adleto post Salomeam Com. Dziedusyzka hereditatis sub A tum ex Complanatione sub B. Laurentium Josephum, Antonium et Valerianum Com. Dziedusyckie pro proprietarius summarum 6^m fl. 1602 fl. 18 gr. 3^m fl. et 84 fl. 10 gr. bonis Tlumacz, Sablonow Semenow, Poturzyca, Potoczyska, Bierzance, Ryczow, Radziszow et Szczyrzyce inhaerentium intabulari, porro Henricum et Ignatium Com. Dziedusyckie atque Annam Com. Rostworowska pro proprietarius 1/4 partis earundem summarum olim Antonium Com. Dziedusyzki respicientium pariter intabulari, demum suppletorie ad petitum ad N^m 19608/826. Tabulis Reg. disponi, ut intabulationem aut praenotationem summarum 6919 fl. 11 gr. 3347 1/2 fl. 1 1/2 gr. 5315 fl. 26 gr. 3347 1/2 fl. 1 1/2 gr. 8603 fl. 28. gr. 3347 1/2 fl. 1 1/2 gr. 27^m fl. 919 fl. 330 fl. et 7774 fl. 5 gr. nec non obligationem Valeriani Com. Dziedusyzki pro aerarialibus obligationibus et pro creditoribus super deportato onere Andreae Rostworowski hypothecatis (evictionem) praestandi super 1/4 parte mox dictarum summarum Valerianum Com. Dziedusyzki concernente extendat. —

J. Trzstanowski

Summam ... 30 xr ... [illegible]

Wonemu za tracie mile należy się 30 xr w M.K. Suppnikom

1 GR. SR.

Miedzy Jaśnie Wielmożną Hrabiną Szeptycką a Maistrem Żebichem Fabrykantem Pojazdów stawa następuiąca umowa, czyli kontrakt wewnowie iako niżey opisano będzie

1mo Żebig podeimuie się wystawić Basztardę doskonale mocno zrobioną, równie Gatkownie i pięknie, we wszystkich przyczepkach ato nayp[ó]źniey na Dzień ostatni Februarÿ Następuiącego Roku. 1809.

2o Do pomienioney Basztardy maią być zrobione porządki i Rekwizyta iak Następuie.

a Kufer ile być może nayobszerniejszy pod kozioł wsuwany — Futerał Lakierowany który zawsze na mieyscu pozostać ma —

b Koziołek Esowy i Szerokim Bronzem z kapą Sukienną i franczelką Pielina, na Około Fartuch skurzany do tego Kozła, i Torby przypinane po Bokach. —

c Z tyłu Rama do Miasta a do Drogi, Ścieko zupełne do ustawienia w Srodku z mieszcem do upakowania pościeli — Na tymże kufrze kozioł aby wygodnie Dwóch Ludzi siedzieć mogło, z Torbami po Bokach i fartuchem do zapinania. —

d Na Wierch Basztardy Wasza Lakierowana dobrze zamykana, Płotnem wyklejona. —

e W Srodku Basztardy Stoliczek ktoren podjawszy znaydować się maią Szufladki Liszstaltnie i ile można Obszerne, z Machonium fornierowane. To wszystko na kluez zamykane.

f Okna z Szkła Reniztego slufowanego, z Żaluzyami Machoniowemi, ana przodzie dwa takież Okna z Żaluzyami Zwierciadlanemi. —

g Na Garbie przednim Szkatułka Czarna Lakierowana —
Z tyłu za Materacami także Garb zamykany. —

h Dwie Latarnie w dobrym fasonie, i aby dobrze w Nocy oswiecały na przodzie Basztardy. —

i Magazyn pod Basztardę między Drągi. i skurzany pod zadnie osi przypinany. —

Skirynka

Skrzynka do Zamykania w Siedzeniu Basztardy. ——

3cio Basztarda ma bydź wybita dobrym Suknem a Materac ma bydź dobrze wysłany rownie i poduszka z Safianu to wszystko, ktorego Kolor iak się umowiło — Burty Jedwabne iakie Obranemi zostały. ——

4o Lakier na Całą Basztardę paliowy z Paludamentem a nadedrzwiamy w Ramie Cyfra Mosięzna. L.S. Spod zołty z Czarnym Sparowaniem. ——

5o Basztarda ma bydź na 2ch Drągach Zelaznych. —— Osi Zelazne z Kapami Zelaznemi. —— Resory mocne i Kształtne. ——

6o Opona na Basztardzie do podroży. ——

Przytym Rekomenduię się JW. Zeibikowi aby cały porząd w wszystkich Szczegołach był Kształtnie i mocno zrobiony. J podług powszechnego Zwyczaiu P. Zeibik bierze na siebie Obowiązek reperowania darmo do Roku Niedziel sześciu gdyby co miało się popsuć w Drągach, Osiach, Resorach, i Okuciu. dadź Rzemień, Skurę, Bronzy w dobrym Gatunku Słowem wystawić Basztardę z wyrazonemi tu, i innemi zwykle przy Basztardach znayduiącemi się porządkami, iak naymocniey naywygodniey itak. aby w Drodze była Wygodna, a do Miasta Ozdobna. ——

Obie Strony umowiły się na Cenę # 300. w Grubiey Monecie czyli na pięć tysięcy Czterysta Złł. Pollo. ——

Takowy Kontrakt Obie Strony dla zupełney Wiary i Ważności własnemi Stwierdzaią Rekami i dotrzymać iak naysolenniey Obowiązuią się. —

Datt. 17. 9bris 1808. Ao w Warszawie L Szeptycka

Gottfried. Zeibig

Jaśnie Wielmożnemu Hrabi
Antoni Ostrowskiemu

z Dzieduszyckich Szeptycka

Na Imieniny P. Ludwiki Dziedz
przez JW Kłnową Brzemi

Gdyby piękna Ludwika była frukt czy gruszka
Zjedli by ją męszczyźni tak jak Cukier myszka
Rzadka cnota co za wstyd zawsze piecze Raki
Gdy co płci jey obraża nie lgnie jakoby Ptaki
na lep; ani się uwieść nie da jako Ciele
Chociaż do Ludzi szczęście ma jakoby Ziele
Paproć nosiła czyli Święto Jańska Broda
Kształtna zdrowa y hoża jako rzeczna Woda
Na wiązanie drugi raz rosną kwiaty Trawa
Kto ma ten związać bukiet oto kłutnia Wrzawa
Dopieroż komu ma być dana taka Ręka
Odrzuconego nagle ta tabjie — Męka
Nie tyle zgłodniałemu miły jest Chleb Kasza
Nie tyle konickowi nayzyzmieyszka — Pasza
Ani dzieci ucieszy pełna mleka — Łyszka
Jle tego koteczka coś ty jego — Myszka
Tego szczęścia zapewne nie dostąpi Kura
Musi być grzeczny zacny y nie lada Bzdura
Do ślubu rozwiązane rozpuszczę mu Włosy
Niebios proszę byś złote zbierała z pol Kłosy

Odpowiedź na wiersz doręczony JW Jeymć Pani Kasztelanowey Przemyskiey Ciotki y Dobrodzieyki, od Ludwiki Dzieduszyckiey uczyniona.

Z okkazyi Imienin JWW Pani Trembinskiey Podsędkowey Lub. przez JWW Panią Kasztelanową Przemyską.

O gdyby moja była owa z Perły Gruszka
Tak droga Kleopatry, gdyby złota Muszka
Wyszyta była na czym; złotemtkane Raki
Leciała bym z wiązaniem do Matki jak Ptaki
Niosła bym JW w Ofierze srebrne woty Ciele
A bukiety pod nogi słałabym y — Ziele
Stanąwszy przed nią skromnie nachylona Broda
Co czuję y co życzę świadczyła by — Woda
Z oczu płynąca obficie tak iż Ziemia Trawa
Zalana by została na co hałas — Wrzawa
Od dobrey Matki ktorey nayłaskawsza Ręka
Otarła by a dla mnie z tąd naywiększa Męka.
Ze tam zleciec nie mogę gdzie Chleb pokarm Kasza
Ma więcey smaku dla mnie niż manna niż Pasza
Jakiey świat cały nie ma niepotrzebna Łyszka
Po turecku bym jadła Szała jak — Myszka
Kto być może na ten dzień a nie jest ach — Kura
Powiedziała bym co jest — ale powiem Bzdura
Za te szczęście dałabym sobie wyrwać Włosy
Fortunę bym oddała wioski gumno — Kłosy

7

Prozno się silisz na dworcepne wniosły
Skracasz twe zycie zbytecznemi troszy
Słuchay Rad mędrców w wiekami słynie
Proznosc z prozności to wszystko mynie
Ty pod swoym dachem postrzegasz rywala
to twe zdrowie bracie i spokoyność obala

Nie dziw się wszak wiesz, że tych przygód ~~[illegible]~~ ogromnie
Wiele minęło i to wszystko minie

końca, ale nie
bo Strofę jedną zapomniano!

pismo zdaje się K. Gaszyńskiego. kartka z papierów
Wawrz. Szwed lub Ludwiki Szepczyckiej. –

8

Wiener Zeitschrift — Fabr. z Bobra —
Varsovie Stock, R. Lepro Ryppin à Osiek
na Lesznie № 730 Szerakow
Pożar w Skawinie 14 Kwietnia 1815
Dom najlepiej Hawice rogem do Wschoda
Kalanki fabr. — Angora Merinos
Dom Szczepanowskiego № 89 w Lwowie
koniecznemu należała R Z 4867 Zł Pol 3
Dto 3 9bra 1808 kwita — 3500

naliczonego 1367 podług

Skali w 9bre 1808 wypada Walute Zł Pol
621 gr 6 5/5
Refirment Jabł. gubern. Lerz w Biorze Cegola
Mad. la Noble de Bolza née de Saffraned
Pistonierowa Machina do robienia Wodki
chez Mr. Arnstein et Eskeles
quiers à Vienne

KALENDARZ

na

ROK

1821.

(Nro. 279.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 139. 3. Grudnia 1822.

Ziomkowie! których serca w czułość są bogate,
Jakże bolesną dzisiay ponieśliśmy stratę!
Mąż, który z cnót i zalet powszechnie był znany,
Powszechnie szacowany, od wszystkich kochany,
Sprawiedliwy Urzędnik, Przyiaciel ludzkości,
Który szczęście znaydował swe w dobroczynności,
Powinność ze słusznością w każdéy ważył dobie,
Cieszył się, gdy dawały pogodzić się obie;
Ten, co był dla cierpiących zawsze Oycem tkliwym,
Co czuł nędzę bliźniego, choć sam był szczęśliwym,
Co łzy sierót ociérał, biédnych wspiérał skrycie,
Tegośmy utracili, ten zakończył życie!
Po trudach, spełnił smutne dla nas przeznaczenie,
Poszedł szukać spoczynku między grobów cienie,
Pełniąc święcie do [illegible] powinności człowieka,
Przeniósł się, gdzie go wieczna cnót nagroda czeka.
Boleść, która w téy chwili serce me uciska,
Nie dozwala mi dodać zmarłego nazwiska,
Ale któżby, w kim tylko wdzięczne serce biie,
Po tych rysach nie poznał, że *HAUER* nie żyie!
Mężu nie oceniony! ach! czemuż twe plemię,
Z żalem tylko wspominać, będzie naszą ziemię!
Małżonka nieszczęśliwa! niemowlęta lube!
Płakać będą na ziemię, gdzieś znalazł twą zgubę!
O okropne wyroki! srogie przeznaczenie!
Dla czegoż w ziemi naszéy znalazłeś zniszczenie!
Ale któż może walczyć z przeznaczenia siłą!
Bóg! to chciał, by ta ziemia była twą mogiłą.
O wy! co chcecie wnukóm przykład cnót zostawić,
Powinniście mu pomnik wdzięczności wystawić,
Lecz naypięknieyszy pomnik sam wystawił sobie
Z łez licznych, co po iego smutnym płyną grobie.

...cka.

Dnia 25go Listopada 1822.

Niektóre wiadomości o Hiszpanii.

(*Ciąg dalszy.*)

W Burgos o 6téy zrana nie było ieszcze na ulicy nikogo z ludzi uczciwych. Gdybym tą drogą ieszcze raz miał iechać, naiąłbym w Irun dyliżans tylko do Burgos, a tutay czekałbym aż na następuiący; bo w Burgos iest co oglądać przez trzy dni, kto tylko umié szukać i nie myśli, że dosyć widzieć to, co na iakim *Itineraire* (podrożopismie) za osobliwość iest zachwalne. A ieszcze rozumniéy byłoby, nie trzymać się nowéy drogi na Aranda del Duero, Somosierra, Buytrago i t. d. do Madrytu; lecz dyliżans całkiem porzucić i z iakim *hariero* (powodnikiem mułów), lub ktoby się nawinął, iechać dawnym gościńcem na Valladol i Segowiią. Na tamtym gościńcu nie ma co widzieć; przeciwnie zaś Valladolid godne widzenia dla różnych starych gmachów, a Segowiia dla wodociągów. Prócz tego można zarazem obaczyć La Grania i Eskuriał, i nie potrzeba potem, dla widzenia tych mieysc, z Madrytu znowu na północ wracać.

Gdym ci o podróży z Irunu do Burgos iuż tyle pięknego doniósł, pozwólże mi iedną ieszcze uwagę. — Nieraz iuż przeczytawszy, aczby naypięknieyszy opis podróży, dziwowałem się, żem nakoniec nie wiedział, iaka iest istotna różnica tego kraiu, o którym mi prawią, od moiéy oyczystéy ziemi, to iest, w postaci powszechnéy. Liczba mieszkańców, fabryki, osobliwości są wszędzie dokładnie wymienione. Ale cóż z tąd? — Pytam się sam siebie: co mi było obcego w tym kawałku między Irun i Burgos, i iak ci to mam wytłómaczyć? Po piérwsze, prawie nic; — po drugie: oprócz mułów i płaszczów, nie znać, że to kray obcy, że Hiszpaniia. Muły tu osobliwie uderzaią — kilkanaście mułów z bukietami na głowach różnofarbnemi wstążkami ustroionych, i z mnóstwem dzwonków; przy nich dwóch poganiaczów (*harieros*) w brunatnych kurtkach cętkowanych różnemi łatami, w krótkich takichże spodniach, czerwonych pasach, świécących się skórzanych ciżmach; do tego wystaw sobie ich twarze ponure i chytre, więcéy udaiące uczciwość, niż w istocie uczciwe; na iednym lub drugim mule iakiego podeyrzanego Jegomości; o tém wszystkiém, gdybyś téy processyi ciągnącéy w górę lub na dół nie widział kiedy, nie miałbyś żadnego wyobrażenia.

Prócz tego w miastach balkon przed każdym domem, mężczyzni w ciemych płaszczach stoiący po ulicach, a każden wygląda, iakby nie miał żadnego zatrudnienia, lub też głęboko był zamyślony, osobliwie zaś puzderka czerwone pieprzu na targach, — to iest prawdziwie wszystko, co Hiszpaniią z Irunu do Burgos odznacza. Z kawałkiem drogi z Burgos do Madrytu prędzéy się ieszcze uspokoię; iest ón naysmutnioyszy, iak sobie tylko wyobrazić można. Okolice Hannoweru są raiem przeciwko temu. Wszystko iest oschłą równiną koloru gliniastego, przeciętą pasmem gór Sierra de Ayllon, która ieśli być może, ieszcze iest oschleyszą. Na niéy dwoie nędznych miasteczek, które się właściwie z ogromnych kominów składaią. Oprócz 15 biédnych kalék, w ciągu mil 20, nie widziałem trawy. W środku téy puszczy leży Madryt. Ku północy iest przynaymniéy Sierra de Guadaramma i Ayllon, ku południowi zaś iest pustynia płaska i równa iak morze, tylko koło samego miasta nad rzéką Manzaranez, widać kilka drzew; lecz na północ wstępuie się z bramy prosto na puszczę. Jednakowo Madryt zdaleka dobrze się wydaie dla mnóstwa wież kościelnych, choć są bez smaku.

Nie wiele wprawdzię ludzi widać na ulicach i mieyscach publicznych Madrytu, i w tym względzie można tylko *Puerta del Sol* (co iednak nie iest bra-

mą, lecz tylko placem w pośrodku miasta), porównać z ulicami i placami Paryzkiemi; lecz gdy w Paryżu każdy biegnie, iak gdyby nie miał żadnéy minuty czasu, tutay cała massa ludu spokoynie stoi, albo pomaleńku się toczy. Tam w iednéy minucie widzisz 20 różnych twarzy około nas przechodzących, którzy cię trącać będą, gdy z niemi razem nie biegniesz: tutay potrzeba roztrącać chcąc naprzód postąpić, a za parę godzin widzieć ieszcze można też same twarzy na tém samém mieyscu.

Puerta del Sol iest środkiem i ogniskiem życia w Madrycie. Z iednéy strony idzie się przez *Calle Mayor* do *Plazo mayor* i niektóre inne rynki, które są, iakby spiżarnią Madrytu, tutay bowiem przedaią się żywności wszelkiego rodzaiu; mieysca te są napełnione budkami, w których się z mułów ładunki zdeymuią; dla tego też widać w nich więcéy mułów iak ludzi. Mieysca te gorzéy tu wyglądaią, niż gdzieindziéy. Mnóstwo węglarzy w czarnych skórzanych kurtkach, w czarnych szérokich spodniach po kolana i czarnych ciasnych pończochach; leniwi powodnicy mułów brunatno ubrani, których kurtki i kapelusze w gwiazdeczki i krzyżyki dziwacznie upstrzone, a Katalończykowie w czerwonych, do worów podobnych czapkach, co aż na ramiona spadaią.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Nieco o Anglii.

(Ciąg dalszy.)

Rozwody.

Rzadkie wydarzaią się w Anglii rozwody między osobami wyższego stanu. Mężczyzni rozwiedzeni nie mile widziani bywaią w towarzystwach. Rozwódki zaś nie maią wcale przystępu, dopóki powtórne zaślubiny nie przywrócą im tego zaszczytu, który maią u płci swoiéy. Między ludem pospolitym, trafiaią się pewnego rodzaiu rozwody, których początek wywodzą ieszcze z czasów Brytońskich, którzy to Brytonowie zaymowali Anglią przed duńską dynastyią. Rozwody tego rodzaiu, nie wiele potrzebuią formalności.

Mąż przekonany o nieobyczayném życiu swoiéy żony, skoro tylko otrzyma od niéy na rozwód pozwolenie, idzie z nią w dzień targowy na publiczną targowicę. Małżonek taki prowadzi żonę na stryczku zarzuconym na szyię, uwięzuie ią w mieyscu przeznaczoném na przedaż bydła (!!!) i w obecności świadków obwołuie przedaż, za cenę pospolicie bardzo niską. Nowy iéy właściciel, odbiéra nabytą piękność, przeprowadza ią na tym samym stryczku po targowicy, potém zrzuca z niéy ten uciążliwy naszyynik, a nakoniec odchodzi z nią do domu. Układ taki nazywaią Anglicy *Horn Marxet!*

Kupuiący taką żonę, zazwyczay wdowiec, albo co nigdy żony niemiał, uprzedzony bywa iuż pierwéy o cenie kupna, i częstokroć pierwéy się iuż o nią ułożył, nim przedaż na targowicy nastąpiła.

Między osobami wyższéy klassy, niemoralność żony, służy częstokroć mężowi za środek zyskiwania z tego. Lecz nie raz się i na téy rachubie mąż zawodzi; ieżeli zwodziciel ze wspólniczką swoiego występku uchodzi na ląd stały. To nazywaią Anglicy *Cloper*, a sam występek *Crim-Con* (zbrodnicze obcowanie).

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Urywkowe wiadomości.

W zbroiowni Sztokolmskiéy widzieć można cały szereg Królów Szwedzkich porobionych iak lalki w ich ubiorach i zbroiach. Każdy z nich siedzi na własnym koniu wypchanym i ubranym w ten sam rząd, który koniowi za życia Króla dawano.

Edward Król, lubiący myśliwstwo, wybieraiąc się w r. 1359 na woynę do Francyi, miał z sobą 30 sokolników, 60 swór ogarów i tyleż chartów.

Hrabia St. Foix, żyiący podtenczas, trzymał 1600 psów myśliwych.

Zapał do myśliwstwa był tak wielki u Wilhelma Zdobywcy, że zobwodu 30 mil kraiu ustąpić kazał mieszkańcom dla założenia lasu.

Zbytek i marnotrawstwo w wieku średnim było daleko większe, iak za naszych czasów. Pewien Xiążę miał musztuk dla swoiego rumaka, za który dał 30,000 talarów. Czapraki wyszywane były perłami, ale bardzo słabo »aby ie łatwo gubić można.«

Dołączamy tu ieszcze wyiątki z wielu doniesień, o ostatnim wybuchu Wezuwiusza.

Z Neapolu. — Dnia 21 Pazdziern. o god. 10 przed
południem, zaczęły się na Wezuwiuszu pokazy-
wać znaki przyszłego wybuchu, które atoli zdawały
się być tak mało znaczącemi i tak zwyczaynemi, że
nie poddawano się żadnym trwożącym przeczuciom.
Kiedy niekiedy wyrzucała ziemia palną materyią, a
ława małemi potokami spływała po urwiskach góry.
Trwało to do 9téy god. wieczorem, ale od tego cza-
su aż do 1 godziny po północy, nie postrzegano ża-
dnego ziawiska, słyszano tylko podziemne nieustaią-
ce gromy. Dnia 22 Pazdz. o 1 godz. zrana (w kilka
godzin po odiezdzie Krola do Werony), zaczęło
straszliwie wybuhać z głównego otworu, były lekkie
trzęsienia ziemi, daiące się czuć tylko w mieyscach
leżących w bliskości góry. Dym i płomień zwany
Pigna wznosił się do mil cztérech. Lawa okrywaiąca
cały przestwór góry, ktorey szérokość podawali
znawcy na iedną milę, rozdzieliła się niezwłocznie
na dwa główne prądy, z ktorych piérwszy pędził
coraz śpiesznićy przez dawne smugi ławy do puszczy
St. Salwatore alle Crocelle, zwanéy zwyczaynie
Canterone, odległéy o mil 3 od otworu. Z tamtąd pły-
nęła ku okolicy *Piano delle Ginestre*, w ktorey blisko-
ści znayduią się łasy. Upływ téy lawy zaymował w
prostym kierunku z pół mili szérokości, i zagrażał
Rezynié. Jéy oddział drugi z równą szypkością
płynął ku *Cognola de Bosco tre Case*, z tamtąd zwró-
cił się ku *Camaldoli de Torre Greco*, i zagrażał spad-
nięciem na *Torre dill Annunziata*, gdzie tego Królestwa
znaydował się naywiększy magazyn prochu.
Oprócz tego płynęły ieszcze z tych oddziałow inne
pomnieysze potoki lawy, które wszelako zginęły u
podnóżka góry.

Dnia 22. między 2 i 3 godziną z rana nastą-
piły nowe wybuchy, poczém wszyscy mieszkańcy z
mieysc naywięcéy zagrożonych, to iest: z Portyci,
Rezyny i Torre del Greco, uciekli do Neapo-
lu, gdzie zaięli stanowiska bądź na *della Maddalena*,
bądź na górze *Oliveto*. W *Torre del Greco* ze 14,000
mieszkańców, zostało się tylko 500 osób dla pilno-
wania pozostałych maiątków. Szkodę uczynioną przez
ławę koło Pugliano, podaią na 100 morgów w
winnicach należących do Rezyny.

Miedzy 8 i 9tą godziną wieczorem po krótkiéy
ciszy, nowy nastąpił wybuch. Król będąc iuż w po-
dróży, miał się z Gaety temu widowisku przypa-
trywać. Ostatni wybuch upływał cztéroma strumieniami.
Piérwszy wybuchał z otworu zachodniéy strony pły-
nąc przez Canterone, spustoszył niemal ze 33 morgi
lasu, i zginął w okolicy Monté. Oddział ten miał
szérokości z pół mili, i posuwaiąc się daléy, byłby
nieochybnie Rezynę spustoszył. Drugi oddział ma-
iący mil 2 szérokości, toczył się ku *Bosco tre Case*
ciągle po dawnych niwach lawy, wszelako żadnéy
nie uczynił szkody; trzeci wypływaiący z nowego
otworu będącego u podnóżka ognistéy góry, zaczął
kierować się ku Monte, lecz poprzestał niedaleko
od drugiego oddziału. Nakoniec czwarty zwrócił się
ku Pedymentynie, z tamtąd udał się do Atrio
del Cavalla, w którego bliskości równie zginął.

Od chwili wybuchu aż do 24 Pazdziernika wśród
błyskawic i gęstego dymu tyle wyrzucił Wulkan ma-
teryi wulkanicznéy, iako to: kul ognistych, kamie-
ni i popiołu, że daleko większą zaymowały prze-
strzeń, niżeli cztéry strumienie lawy. Wielkiemi roz-
palonemi kamieniami rzucało o mil dwie, a małemi
kamyczkami ieszcze daléy.

W niektórych godzinach taka panowała ciemność, że Wezuw można tylko było z bliskiego obwodu obaczyć. Stolicę osłaniały niezmierzone obłoki popiołu. W *Torre del Greco* leżały kamienie na cal, w *Bosco tre Case* aż do pięciu palm. Były one wielkości pomarańczy. Woda w morzu, w źródłach i w studniach nie ucierpiała żadnéy odmiany ani pomnieyszenia; dostrzeżenie to połączone z taką ilością wulkanicznéy materyi i z uwagą, że dym nie wybuchał iuż z otworu leżącego na spadzistosci góry, robiło nadzieię, że wszelkie dawne niebezpieczeństwo przeminęło.

W *Besco tre Case* iedna z błyskawic wylatuiących uderzyła w kościół St. Anny, wtedy właśnie, kiedy gromada zeszła się na modlitwę.

Naczelny dowodca ces. austryiackiego woyska, Jenerał iazdy, Baron Frimont, poczynił zaraz z początku wszelkie możliwe rozporządzenia naybardziéy do okoliczności zastósowane, aby zapobiedź wszelkiemu nieporządkowi w przelęknionéy Stolicy. Powiększono straże, woysko stało pod bronią. Jedna kompaniia podkopników przyczyniła się wiele do utrzymania związku między Stolicą, i *Torre dell' Annuntiata*, przez ulice bowiem do niego prowadzące z powodu mnóstwa kamieni, nie można było ieździć żadną miarą. Publiczna spokoyność ani na chwilę zaburzoną nie była.

Przy odchodzie ostatnich wiadomości (dnia 25 Pazdziernika o 5 godzinie po południu), zaczął Wulkan wyrzucać znowu popiół i kamienie.

Redakcyia F. Krattera, — Drukiem J. Pillera.

11

Dnia 15 Aug 1826 z Lwowa

Znam y uznam chęć Łaski Wielmożnego Dobro-
dzieystwo dla mnie, - w każdym czasie
uśmiechem dopełniać Jego rozkaz, tak
tym więcej teraz kiedy przez doświad-
czenie Mieszkańców potrzebniejsz ode-
brania odemnie Znanemy, zbawie-
niej będę y wszelkiej usilności do-
łożę abym na Terminie Jego zapła-
cił y niezrobił najmniejszego za-
wodu — Na samym Terminie czyli
by mi było bo kontrakty co rok bar-
dziej przekraczają się ale w takie
kontraktów [illegible] Wielmożn. Dobr. przy
ięte uwagi najszczerszego
uszanowania od Jego Ustey [illegible]
i z ludźmi

Wielmożnego Dobrodzieja
najniższym Sługą
Fredro

81

do JW. ~~[illegible]~~ Szeptyckiej
z Dzieduszyckich

Ma Chere Tante

Starałem się iak naydokładniey wy
pełnić Komis dla JW. Szeptyckiey.
Szory są dobre, ostatniego fasonu, z
białemi Sztukami bo żółte w Ogni
pozłacane byłyby o 20. fl droższe iniż
mniey onych używaią, a żółte mo
siężne byłyby za podłe. —
Podług mody teraźnieyszey te Szory
raz są Szorami, drugi raz kto chce
Chomonta się zakładaią, i tak ieden
4° Konny zaprząg służyć może iak
gdyby miał kto Dwa 4° Konne za
przęgi. — Auszług i Historyczne
opisanie tych Szorow załączam aby
wiedziec iak onych użyć z pod
pisem Maystra. —
Cały ten Komiss upakowany, Szory
i

Chomoutka w Rogoży, a Kokardy
w Lubianym Pudełku za S. Dni
będą w Krakowie złożone u JW:
JMcś. Kanonika Skorkowskiego, na
Kanonicznej Ulicy mieszkającego, i
na Rekwizycyą JWej Szeptyckiej
wydane zostaną. ———
Wziąłem od Pani ⌗ 50. co czyni
a Zł 19. ⌗ 1. ——— Eff. fl. 950. —
Kosztuią Szory 990. f.
Transport. ——— 27. f.
Eff. ——— 1017 f. brakuie f67.
czyli należy się ⌗. 3. f10. dopłacić pour
faire notre compte exact. —
Veuillez ma bonne Tante faire
agréer mes hommages à Mde Sze
ptycka. lui communiquer cette
Lettre, et lui témoignera que je serai
bien recompensé pour mon zèle
à

14

la servir, si elle est contente. —
Pisze dziś osobno do Stryjaszka, w
tym zaś liście o samym Intere
sie. Radbym aby pewno doszedł. —
— Je pense avec plaisir à mon
retour à Léopol pour mainte et
mainte raison. — J'y serai
vers la fin de mai. — En atten
dant ma bonne Tante rappellez
moi à la bienveillance de toutes
les personnes qui me veulent
du bien, et surtout ne m'oubliez
pas auprès de Vous. Je brigue Votre
bonté et Votre suffrage, et je suis
Vous chérir avec respect et dévoue
ment. —

Aboz

1. Maij 1815. Varsovie

Tu się nic nowego nie robi, wszys
tkosię wstrzymało. —

Co komu natydz oddane z Garderoby

1	Suknia Tiulowa Haftowana w 4tery Bryty do Niey Rąbawy długie i krótkie falbandwie, Chusteczek krzyżowych dwie tudzież wszelkie Szlarki i Szal biały Turecki w Palmy	Bratance moiey Henryki Dzieduszyckiej
2	Szal Turecki Niebieski, Chustka Turecka Granatowa w Palmy, Chusteczka Czerwona i Welumek Czarny Blondynowy	kuzynce moiey Sobolewskiey do Osieczan

Ostatnia wola Szeptyckiej z Dzieduszyckich

Notatka własną ręką pisana

Tam gdzie Życie przestanę i pochowana bydź mam bez żadney okazałości i wszystkich Mów pochwalnych, Trumna Suknem Czarnym obita z Tasmą białą, przy którey Świec kilka to iest sześć lub ośm zwyczaynie używanych [illegible] dwufuntowych i stosownie do tego przy Ołtarzu — Nabożeństwo Pogrzebowe ma bydź odprawione w każdym kościele Dominium Radzieczewskiego, katafalki mają bydź iak zwykle używane bywaią dla Włościan, przy których świec żółtych Woskowych i Lamp lub wyżey wyraziłam co szczególnie naymocniey zalecam Liczba zaś Xięży i Mszy świętych ile możności pozwoli przy Braku Duchowieństwa w Okolicy i [illegible] stanu Kassy. Niemniey dla Ubogich Iałmużna rozdana więcey Miejscowym Starym, Kalekom, podupadłym niż Włościanom

z Ostatnia Wola

Szeptyckiej z Dzieduszyckich

notatka jej ręką pisana

Do 24 Czerwca Tysiąc Osmset Dwudziestego Osmego Roku Obrachunek
z Prowentu Radziszewskiego z Propinacyi i wszelkich dochodow
Zboża i pieniędzy odebrałam niemniey z Percept i Expens
Fabrycznych i z tych Pana Franciszka Tabaczewskiego kwi-
tuię, tenże ~~także~~ równie z tego zrodła i w swoiey należytosci będąc zupełnie
zaspokoiony, żadney pretensyi roscic sobie niemoże, a dalszy Ra-
-chunek od Remanentow zapisanych w Regestrach i Ra-
-portach tygodniowych zaczynać się będzie od S. Iana Roku
teraznieyszego w Radziszewie dnia 27 Czerwca 1828

Ludwika Szeptycka

18

Sprzęty które się maią odesłać do Radziszowa

Naczynie Kucharskie wszystkie

Lichtarze iakie tylko są

Kociołek Blaszany

Kubek z Miseczką do płukania Ust i Szklanka przywieziona z Radziszowa

Draperye od Okien

Farfurki Porcelanowe, Sztućce, Łyżki, Łyżeczki Szczypczyki Flaszeczki

Reszte niepisane faiansy, Porcelanowe, szklane ma się dostać Kasprzycki

Książki zaś które tu są do Tekli Mayzner należą tudzież 3 Dykcyonarze Trotza

Szachy do Osieczan

Miseczki do trocin mosiężne do Radziszowa

Tace żółte obydwie Pannom się dostaną

Ostatnia Wola
Szeptyckiej z Dzieduszyckich
notatki pisane własnoręcznie

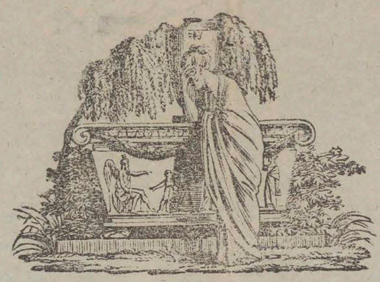

LUDWIKA z HRABIÓW DZIEDUSZYCKICH

SZEPTYCKA

Starościna Stanisławowska, Właścicielka Dóbr Radziszowa z przyległościami Skawina w Galicyi

Przeżywszy lat 70, po kilkotygodniowey chorobie, opatrzona SS. Sakramentami, w dniu 1^{szym} Lutego 1829, z tym rozstała się Swiatem.

W żalu pogrążony obecny tu Brat, Przyjaciół i Szanowną Publiczność na żałobne Nabożeństwo do Kościoła OO. Kapucynów na dzień 4 Lutego r. b. o godzinie 10^{tey} rano zaprasza.

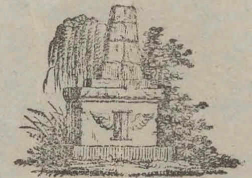

nia onego. Pochodzi to z przyczyn, iż albo naród mówiący tym ięzykiem, w dobie istnienia swego, niemiał sposobności i potrzeby rozwinąć swobodniéy władze swe umysłowe, albo iż na wyższy stopień ukształcenia wznieść się niezdołał, a z niém ukształcenie ięzyka ściśle iest połączone. Rymotworstwo iest zorzą oświecenia każdego narodu. Od rymotworców naywięcéy bogactw i ozdób biorą ięzyki, utwór nowyck wyrazów, spóyność i giętkość wysłowienia. Filozofia zasila mowę umiętnemi i wyobrażeń umysłowych wyrazami. Mowcy z mnieyszą od rymotworców wolnością do oddania trafnych myśli obrazów, do zwrotów dowcipu, do przyięcia ozdób sztuki, do połączenia z iasnością zwięzłości ią sposobią. Nakoniec dzieiopiscowie używaią usposobionego iuż ięzyka, aby przeżeń wszystkie względy wewnętrznego i zewnętrznego, narodowego i towarzystkiego stanu, w żywym obrazie wystawili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

XI.

Doniesienie
o pięknych cnotach i śmierci s. p. Ludwiki z Hrabiów Dzieduszyckich Szeptyckiéy.

Urodzona na Pokuciu w dobrach Żukowie r. 1760, Tadeusza Hr. Dzieduszyckiego Czesnika Kor. J. C. K. Mci taynego Radzcy, Kawalera orderów pol. i Salomei z Hr. Trembińskich krzyża gwiezdzistego damy córka, pod okiem naylepszéy matki naystarannieysze wychowanie odebrała, i znamienite przymioty, którymi ią choynie przyrodzenie obdarzyło, wybornie ukształciła. W tém wzorowém dla płci pięknéy wychowaniu zaymowało szczególniéy troskliwość dobréy matki napoienie córki świętością religiynéy nauki, obwarowanie serca przeciw powabom powszechnego skażenia, i usposobienie do przyszłych obowiązków życia. Zaślubiona r. 1792 z Józefem Sze-

ptyckim Starostą Stanisławowskim, Kawalerem orderów pol. owdowiała r. 1818, zeszła z tego świata w Krakowie d. 1. Lutego r. b. 1829 w zaczętym 70. roku życia. — Rzadkie téy Pani przymioty dla zbudowania i przykładu na wspomnienie zasługuią. — Posiadała nadzwyczayną moc duszy i rozumu przy należytéy dla płci swoiéy skromności; pomimo umiętności kilku ięzyków, przywiązana do téy ziemi, na któréy życie wzięła, nayprzyzwoitsze miała upodobanie w oyczystym; z tegoż względu, to co z nim miało związek w dzieiach, pamiątkach, obyczaiach, wyżéy nad wszystko obce ceniła. Przyiemna w obcowaniu, w postępowaniu powolna i łagodna, w pobożności przykładna, w mowie i czynach niecierpiąca obłudy, dla przyiaźni wylana, dla potrzeby dobroczynna, powszechną miłość i szacunek ziednała; śmierć iéy przeto, lubo była przewidzianą, żalośną była dla wszystkich i długo opłakiwaną będzie od rodzeństwa, przyiaciół, znaiomych, sług i poddanych. Dostawszy w podziale rodzinnym w spadku po swych rodzicach r. 1812 dobra Radziszew w obwodzie Wa-

dowickim, założyła sobie w wieyskiém zaciszu spokoynie pędzić bieg życia. Miała do walczenia z wielą trudnościami, ale rozsądkiem, i stałością umysłu wyższą nad przygody, wszystkie pokonała, i pustynię zniszczoną co do budowli, domu nawet mieszkalnego niemaiącą, na włość porządną, wygodną i nawet kształtną w krótkim przeciągu czasu zmieniła. Trzy kościoły upadłe z muru na nowo wzniosła; takiż dom dla siebie piękny i wspaniały wystawiła. Nie zadługo i wszelkie budynki gospodarcze murowane stanęły, i domy wieyskie zalecone odpowiadaiącym wygodzie i potrzebie kształtem widzieć się dały na wzór dla całéy okolicy. A gdy r. 1826 zdarzony pożar, i pałac z wszelkiemi budowlami i domy włościańskie zniszczył, z powiększoną usilnością i nakładem, ozdobniéy nawet, trwaléy i bezpieczniéy, naprawić, wznieść i podzwignąć starała się, a więcéy dotknięta nieszczęściem włościan iak własnemi stratami, tych losem się naprzód, zapomniawszy o własnym, zaięła. A gdy po kilkoletnich mozołach, trudach i uymowaniu sobie od własnych potrzeb,

22

(bo szczodrobliwą dla biednych mimo własnego nieszczęścia nigdy bydź nieprzestała), dom swóy uczyniwszy mieszkalnym, i doznanego zniszczenia zatarłszy ślady, miawszy przyiemność upłynionego lata, przyimować u siebie ukochaną swą siostrę Hrabinę Morską, w wątleiących coraz bardziéy siłach słabego od dawna zdrowia swego przeczuła blizką potrzebę opuszczenia tego wszystkiego wraz z życiem. Udała się więc do Krakowa nie dla ratunku, którego znaleść iuż żadnéy niemiała nadziei, ale aby spokoynieyszym, wolnym od zatrudnień umysłem na tę wielką wyprawę przeyścia do wieczności przygotować się mogła. Od obowiązków i obrządków religiynych dopełnienia zaczęła. Z męztwém zadziwiaiącém wszystkich, urządziła potém pogrzeb ciała swego, co do wszystkich iego szczegółów, aż do trumny i ilości światła, zabraniaiąc naymocniéy mów pochwalnych, i próżnéy okałości, któréy uięte wydatki chciała mieć przyłączone do tych darów, iakie dla wsparcia ubogich przeznaczyła. Poddanym biednym, których sama spisała, bo iéy serce dobroczynne znało

naylepiéy stan każdego, darowała wszystkie długi, i ćwierćroczne podatki zapłacić za nich kazała. Nieprzepomniała o szpitalach i zakładach dobroczynnych, ani o licznych krewnych swoich, przyiaciołach, sąsiadach i służących, każdemu stosowne zniewalaiące ich serca upominki przeznaczyła. Naymilszém iéy było zatrudnieniem w ostatnich dniach zycia o każdym i o wszystkiém pamiętać, i swe rozporządzenia powtarzać. Takiém postępowaniem w iak naywiększe podziwienie wprawiała wszystkich i rozrzewniała. Tém hardziéy przytomnego brata Wawrzeńca Hr. Dieduszyckiego, którego maiącego dzieci, całego swego maiątku dziedzicem mianowała; który też przez przywiązanie i wdzięczność dla uczczenia pamiątki zmarłéy siostry i wystawienia przyzwoitego pomnika, zwłoki iéy do Radziszewa odprowadził, i złożył w tém mieścu, gdzie pamięć iéy cnót i dobroczynności w w sercach przywiązanego i obowiązanego ludu do potomnych pokoleń twać będzie.

Dan dnia 6. Lutego 1829.

D. R.

24

RD.V.B.b.6.

Helena Sierakowska

i Rozwadowska
córka Dzieduszyckiej

25

Le PRINCE LIEUTENANT du ROI prie

S. E. Monsieur le Castellan Sierakowski
avec Mme son Epouse

de lui faire l'honneur de venir au bal

chez lui le 1/13 Janvier à 9 heures du Soir

40
10
00
40
400

40
7
280

40
30
00
120
1200

40
28
320
80
1120

40
16
240
40
640

4500
150
30
4680
4680
9360

Helen

Helena

z Helena

Helena z Dzieduszyckich   Helena z Dzieduszyck

Sieratkowska

RD. V. B. b. 5

z Dzieduszyckich

Justyna Działyńska

(matka Tytusa i Klaudyny Potockiej,
babka jenerałowej Wł. Zamoyskiej i Anny
Potockiej z Rymanowa)

29

Dzieduszycki

IN MORTEM ACERBAM

CLAUDINAE POTOCKAE

FEMINAE PRAESTANTISSIMAE.

(NAT. MDCCCII. DENAT. MDCCCXXXVI.)

Te patria ereptam, rerum Te nuncia Musa
Luget, Te Charitum Poloniaeque salus.

38

Ecce adstat *Pietas* tumulo *Candorque* capillis
Passis et nivea veste decora *Fides.*
Ingeminant nomen sibi carum voce querente,
Et tundunt manibus pectora moesta *Deae:*
„Conditur hoc tumulo sanctae probitatis imago,
Verus et aeternae religionis amor."
Huc illae violasque ferunt et lilia casta,
Qua lacrimosa pios condit humus cineres.
Fallor? an exsurgit tumulum tectura cupressus,
Et reflat sacrum leniter aura nemus? —
Sic est! — *numen* inest sylvae: date serta sepulcro,
Et genibus pronis vota precesque date! —

DRESDAE,
d. VIII. Jul. MDCCCXXXVI.

Dr. A. G. Hedenus.

Ferreus est omnis, quem non haec funera laedunt!

Ferreus, hinc quisquis siccus abire potest! —

31

D. M.

CLAUDINAE POTOCKAE.

Sed dum sepulcri janua clauditur,
Dum terra visum terminat invida,
Jam more Romano licebit
In tumulo lacrimas locare. —

32

Potockae exuviis quisquis virtutis amore

Ductus ades, lacrimis busta rigasque piis:

Desine flere *piam*, exemtam cruciatibus aevi

Tempora transactis quam meliora manent.

Publica Poloniae sed luge vulnera: saxo

Poloniae hoc tegitur contumulata salus.

DRESDAE,

d. VIII. Jul. MDCCCXXXVI.

Dr. A. G. Hedenus.

Discede Lector! terque subhorridum
Vale quietis ossibus accine!
Nunc I! licet, sed semper adsis
Quotidie moriturus. Ito! —

nb:

Po Klaudynie z Działyńskich Potockiej znajdują się w naszem posiadaniu:

- 2 łańcuszki długie z jej włosów.
- bransoleta złota z literą C w emalii niebieskiej
- Pudełko z pamiątkami z jej trumny

Prócz tego medalion przez Davida d'Angers i portrety litograficzne ..